

Marek Grechuta

Nie dokazuj

kapodaster – II próg

G D e h

Było kiedyś w pewnym mieście wielkie poruszenie

C D e h C D e e

Wystawiano niesłychanie piękne przedstawienie

C D e h C D e e

Wszyscy dobrze się bawili, chociaż był wyjątek

a E a D G

Młoda pani w pierwszym rzędzie wszystko miała za nic

Nawet to że śpiewak śpiewał tylko dla tej pani

I gdy rozum tracił dla niej śmiała się klaskała

W drugim akcie śpiewak śpiewał znacznie już rozważniej

Młoda pani była jednak ciągle niepoważna

Aż do chwili kiedy nagle, nagle wśród pokazu, padły słowa

Nie dokazuj miła nie dokazuj,

G C G D

Przecież nie jest znowu z ciebie taki cud

G C G E

Nie od razu miła nie od razu

a E a H⁷

Nie od razu stopisz serca mego lód

e D⁷

D G C D

Innym razem zaproszony byłem na wernisaż

Na wystawę późną nocą w głębokich piwnicach

Czy to były płótna mistrza Jana czy Kantego? Nie pamiętam tego.

Były tam obrazy wielkie płótna kolorowe

Z nieskromnymi kobietami szkice nastrojowe

Całe szczęście że naturą martwą jednak były

Nie dokazuj ...

Byłą także pewna chwila której nie zapomnę

Był raz wieczór rozmarzony i nadzieje płonne

Przez dziewczynę z końca sali podobną do róży

Której taniec w sercu moim święty spokój zburzył

Wtedy zdarzył się niezwykle, przedziwny wypadek

Sam już nie wiem jak to było, trudno opowiadać

Jedno tylko dziś pamiętam jak jej zaśpiewałem

Usta milczą, dusza śpiewa ...	G a h G a h a a ⁶ D _{/Fis}
Usta milczą, świat rozbrzmiewa ...	a G D ⁷ G

Lecz dziewczyna nie słyszała tańcem już zajęta	G D e h
W tańcu komuś zaśpiewała to co dziś pamiętam	G D e h

Nie dokazuj, miły, nie dokazuj	G C G D
Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud	G C G E
Nie od razu, miły, nie od razu	a E a H ⁷
Nie od razu stopisz serca mego lód	e D ⁷ D G C D

Nie dokazuj miła nie dokazuj
 Przecież nie jest z ciebie znowu taki cud
 Nie od razu, miły, nie od razu
 Nie od razu stopisz serca mego lód